

**DANUTA LECH-KIRSTEIN**

Uniwersytet Opolski, Opole

ORCID: 0000-0002-3467-7824

## **PRZEMIANKI, CZYLI MIANA TOWARZYSKIE JAKO ZNAK INICJACJI W POLSKICH CECHACH RZEMIEŚLNICZYCH**

Słowa kluczowe: nazwy osobowe, nazwy towarzyskie, inicjacja, cechy rzemieślnicze, społeczeństwo polskie XVIII i XIX w.

### **STRESZCZENIE**

Przedmiotem artykułu są tzw. przemianki, czyli miana towarzyskie, które zostały wyekscerpowane z opolskiej księgi cechowej garncarzy z lat 1727–1820 znajdującej się w Archiwum Państwowym w Opolu. Temat ten jest ważnym uzupełnieniem ustaleń dotyczących polskiej antroponimii, gdyż, jak twierdzą historycy, nazwy te, mające charakter przezwiskowy (np. *Placzybabka*, *Marionek*, *Fiolla*, *Goniwiecha*), mogły się stawać w późniejszym okresie oficjalnymi nazwiskami. Nazwy osobowe pokazane są na tle funkcjonowania grupy społecznej XVIII–XIX-wiecznych rzemieślników, w szczególności ukazana jest rola cechów w szkoleniu młodych fachowców oraz związane z tym zwyczaje. Przemianki są bowiem dowodem istnienia obrzędów przejścia w polskich cechach rzemieślniczych oraz reliktem dawnych obrzędów inicjacji.

### **WPROWADZENIE**

Inspiracją do napisania tego artykułu było dotarcie do opolskiej księgi cechowej z XVIII w., zawierającej interesujące składniki antroponimiczne, jakimi są przemianki, czyli miana towarzyskie, *cognomina ex arte* (Łoziński 1901: 20)<sup>1</sup>. Quasi-terminu *przemianek* używam, podobnie jak historycy i etnografowie, w znaczeniu ‘przydomek, pseudonim, nowe imię’. W dokumentacji cechowej funkcjonują jednak częściej terminy *miano towarzyskie* lub *zawołanie cechowe*, podkreślające nie tylko fakt nadania nowego imienia, lecz także jego ograniczone funkcjonowanie. Temat ten jest ważnym uzupełnieniem ustaleń dotyczących antroponimii, gdyż jak twierdzą historycy, nazwy te, mające charakter przezwisk, mogły się stawać w późniejszym okresie oficjalnymi nazwiskami<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Na problem ten zwróciła moją uwagę B. Hryniewicz-Adamskich (2013). Składam serdeczne podziękowania Pani Profesor za pomoc i inspirację.

<sup>2</sup> Nazwiska komponowane typu przezwiskowego, które zapewne genetycznie były przemiankami, cytuję w swym artykule Irena Sarnowska-Giefing (2016: 113–115).

W celu lepszego zrozumienia funkcji tych nazw osobowych pokazuję je na tle grupy społecznej rzemieślników. Szczególnie wyróżniona została rola cechów w szkoleniu młodych fachowców oraz związane z tym zwyczaje. Materiał onomastyczny, który poddałam analizie, został wyekscerpowany z księgi cechowej garncarzy noszącej tytuł *Nadawanie zawołań cechowych 1727–1820* (nr zespołu 123, sygnatura 42), znajdującej się w Wojewódzkim Archiwum w Opolu. Dokładny wykaz przezwisk z opolskiego dokumentu został umieszczony na końcu pracy. Ponieważ jednak zjawisko to zauważone zostało przez historyków w innych częściach Polski (a także w Niemczech, Rosji itd.), korzystam z ich badań i cytuję wymienione przez nich przezwiska (por. Ptaśnik 1949; Pachonński 1956; Pazdro 1900; Riabinin 1936).

### CECHY RZEMIEŚLNICZE

Początki wolnego rzemiosła w Europie należy wiązać z klasztorami. Mnisi zaspokajali w tej dziedzinie nie tylko potrzeby własne, lecz także miejscowej ludności. Z czasem rzemiosło wykształciło się i rozwinęło również w miastach. Ludzie wykonujący podobne prace zaczęli się zrzeszać w bractwa i korporacje, czyli cechy. Już w wieku XII były one znane w miastach niemieckich, a następnie wraz z prawem niemieckim opanowały miasta polskie (Ptaśnik 1949: 111–112).

Opole od wczesnego średniowiecza było silnym ośrodkiem rzemiosła. Według badacza niemieckiego Alfreda Steinerta, około 1300 r. w Opolu pojawiły się pierwsze korporacje rzemieślników: piekarzy (i piernikarzy), rzeźników, krawców oraz szewców (za: Tomczyk 1976: 151). W roku 1361 istniały w Opolu cechy krawieckie, a w dokumentach z 1371 r. można znaleźć pierwsze wzmianki o istnieniu cechu sukienniczego. W 1421 r. w Opolu było już sześć cechów: piekarzy, rzeźników, szewców, krawców, sukienników i solarzy (handlarzy solą). W początkach wieku XVII ich liczba wzrosła do dwunastu — powstały nowe korporacje: postrzygaczy sukna, kuśnierzy, płócienników, złotników wraz z zegarmistrzami i łożownikami, kowali wraz z kotlarzami i stelmachami, stolarzy, konwisarzy (zajmujących się wyrobem i obróbką przedmiotów z cyny i ze spiżu) oraz kapeluszników. W 1787 r. Opole było czwartym w kolejności miastem górnośląskim pod względem liczebności cechów (17). Dopiero zajęcie Śląska przez Prusy i ich polityka handlowa przyczyniły się do upadku pewnych gałęzi działalności rzemieślniczej i osłabiły rolę gospodarczą Opola (Tomczyk 1975: 35–44).

Cechy miały olbrzymie znaczenie w życiu miast. Występowały jako bractwa religijne i organizacje o celach towarzyskich. Posiadały własne kaplice, w których odbywały się wspólne nabożeństwa, uroczystości ślubne i modlitwy za zmarłych. W wolnych chwilach majstrowie schodzili się w swych domach brackich i organizowali zabawy oraz biesiady.

Cechy były też organizacjami wojskowymi. Miały własne bramy lub wieże do obrony, gdzie składowały broń. Majstrowie i czeladnicy byli podzieleni na rotę i dziesiątki oraz zobowiązani do służby wojskowej, obrony swojego miasta, a niekiedy i państwa.

Organizacje cechowe stawały się wreszcie ośrodkami życia politycznego w mieście. Były jednostkami autonomicznymi, które miały swoje statuty i rządziły się własnymi

prawami. Między innymi zabraniały pracy niezrzeszonym, tzw. *szturarzom* (niem. *störer*), i rzemieślnikom żydowskim, zorganizowanym w gminach w odrębnych cechach, tzw. *partaczom* (Ptaśnik 1948: 124–127).

### KSZTAŁCENIE RZEMIEŚLNIKÓW

Jednym z głównych celów organizacji cechowej było szkolenie zawodowe. Pierwszy etap szkolenia stanowiło *uczniostwo*. Na ucznia przyjmowano zasadniczo każdego chętnego chłopca, bez względu na jego pochodzenie społeczne. Uczeń szkolił się u mistrza zawodowo, uczestnicząc też w procesie produkcji. Po udanym okresie próbnym mistrz przedstawiał ucznia przed bracią i zapisywał go uroczyście do księgi cechowej. Ceremonia przyjęcia ucznia na praktykę do majstra nazywała się *ujednaniem*. Uczeń zaczynał wtedy okres terminatorstwa, trwający od roku do siedmiu lat. Mistrz zawierał z opiekunami ucznia umowę, która ustalała warunki nauki. Zobowiązywał się najczęściej do całkowitego utrzymania chłopca przez cały czas nauki i obiecywał wyuczyć go rzemiosła w odpowiednim czasie. Uczeń zaś przyrzekał posłuszeństwo wobec mistrza, uczciwość i pilność w pracy (Rembowska 1971: 40).

Nauka kończyła się *wyzwoleniem* ucznia wobec majstra i starszych, a czasem wobec całego cechu. Przejście od stanowiska terminatora do czeladnika (*towarzysza*) odbywało się niekiedy w dwóch etapach. Pierwszy z nich kończył się nadaniem uczniowi tytułu *robieńca* i obowiązkiem pracy u majstra, u którego się wyzwolił. Finałem drugiego (po wpłaceniu wysokiego wpisowego) były tzw. *wyzwoliny* i wręczenie dyplomu czeladniczego (Horn 1966: 193–197).

### DEPOZYCJA JAKO RYTUAŁ INICJACJI W CECHACH POLSKICH

Młodzi adepci poddawani byli obrzędowi inicjacyjnym, które kończyły się poczęstunkiem (*sprawieniem obyczaju, szynkiem*), oddaniem towarzystwu tzw. *wotum* (np. w cechach złotników był to najczęściej srebrny wizerunek św. Stanisława) i *dobrej woli* (datku pieniężnego).

W większości cechów przeprowadzano uroczyste przyjęcie do cechu rzemieślniczego, zwane *depozycją, egzaminowaniem, myciem* lub *chrzczeniem*. Miało ono na celu ogłodzić nieokrzesanego i ciemnego wyzwolenca, czyli *beana*. Depozycje te różniły się między sobą ceremoniałem. Jak pisze Jan Pachoński (1956: 183), na wschodnich rubieżach Polski były one skromniejsze: w Przemyślu np. mistrz przedstawiał adepta czeladzi, która w czasie wspólnej kolacji nadawała mu *przemianek*, czyli ‘miano towarzyskie’, bez żadnej ceremonii. W zachodniej części kraju urządzano depozycje z większą pompą: np. we Wschowie wyzwoleniec musiał sobie kupić nowe imię, a dwóch ojców chrzestnych czeladników chrzcilo go piwem. W Poznaniu na kolacji wyzwoleniec przebierał się w strój arlekina i przechodził między dwoma szeregami towarzyszy, którzy bili go kopystkami, następnie „czyścili” mu brodę i wąsy, smarowali smołą i poddawali egzaminowi. W Toruniu ceremonia odbywała się w odświętnych szatach i obejmowała

(nie zawsze symboliczne) heblowanie, golenie, wybijanie zębów, a także skakanie przez stół, odgrywanie ról rycerza i kaznodziei oraz przejście z towarzyszami na „ty”.

Najchętniej obchodzono depozycje w Krakowie (Pachoński 1956: 184–188), na ceremoniale krakowskich introligatorów wzorowały się cechy kazimierskie, warszawskie i wileńskie. Na depozycję zapraszano mistrzów z żonami i córkami, a także zaprzyjaźnione z cechem osoby. Na początku urządzano kolację obficie zakrapianą alkoholem. Koło północy biesiadnikom ukazywał się barwny korowód: beani w czarnych strojach, później towarzysze *przeszynkowani* w fantastycznych przebraniach i dwaj egzaminatorzy, zwani *depozytorami*. Pojedynczo beanów poddawano egzaminowi: adept musiał przejść najpierw między bijącymi go kopystkami towarzyszami, a później sadzano go na krześle bez jednej nogi i uświadamiano, że jest teraz wprawdzie bezkształtną i bezmyślną masą, ale depozytor postara się uformować go na nowo (używał do tego topora, piły, cyrkla, dłut, świdra, raszpli, kleszczy itp.). Wśród przyśpiewek przycinano mu, przypięte jako symbol tępoty, rogi i wielkie uszy, a z ust wyrwano świński kiel. Następnie przechodzono do upiększeń: balwierz nacierał beana kamieniem na kształt mydła, smarował mu twarz smrodliwą miksturą, golił drewnianą brzytwą, strzygł nożycami do strzyżenia owiec, czesał wielkim grzebieniem, posypywał włosy solą i skrapiał winem, szlifował palce i paznokcie. Na koniec podawano mu zwierciadło, aby sprawdził, jak wyszlachetniał. Zamiast swojego odbicia w lustrze widział arlekina z „wypiętym nagim tyłem”. Po zabiegach upiększających adept poddawany był egzaminowi badającemu jego przytomność umysłu i dowcip, sprawdzano, czy umie pisać i liczyć, a także zadawano pytania związane z profesją. Wszystko przygotowywane było tak, aby ubawić się kosztem beana i jeśli wszystko udało mu się wytrzymać, otrzymywał przemianek i składał ślubowanie „grzeczności, skromności, niegrymaszenia, posłuszeństwa i pokory”. Po wszystkich tych obrzędach towarzysz deponowany mógł wspólnie z towarzyszami ucztować do białego rana.

W drugiej połowie XVIII w. obrzędy związane z depozycją były dużo rzadsze i spotykały się z niechęcią czeladzi ze względu na rozmaite rozgrywki osobiste. Ostatecznie władze zaborców (pruskie, a później austriackie) zabroniły depozycji; decyzję w tej sprawie wydały w 1774 r. i określiły je mianem „nieprzyzwoitych zwyczajów i ceremonii” (Pachoński 1956: 188).

#### PRZEMIANKI JAKO ELEMENT INICJACJI UCZNIÓW

Z obrzędami depozycji łączyło się zazwyczaj nadanie przez rozochoconych towarzyszy nowego nazwiska lub przezwiska, tzw. *przemianka*, czyli miana towarzyskiego. Przemianek ten był znakiem osiągnięcia pewnego etapu zawodowego i naznaczał daną osobę do końca życia.

Przemianki nadawano w Niemczech już w XIV w., po czym zwyczaj ten rozprzecznił się także na ziemiach polskich. Niektóre cechy miały tę tradycję gwarantowaną przywilejami królewskimi, inne zapisywały ją w swych statutach. Przemianki nadawane w mniejszych miastach nie zawsze były uznawane i towarzyszowi podczas

wędrowni czeladniczej (np. w Krakowie lub we Lwowie) nadawano za pewną opłatą nowe przezwisko (Pazdro 1900: 33–34).

Nadawanie przemianka odbywało się podczas poczęstunku, który przygotowywali wstępujący do cechu czeladnicy. Czeladnik „za przemianek mile podziękowawszy paniom swoim i wszystkim natenczas obecnym”, miał prawo, jako *przeszynkowany*, zapisać się własnoręcznie do rejestrów (Pachoński 1956: 187).

Nadawaniu imienia przypisuje się w antropologii wiele znaczeń: człowiek nabiera cech indywidualnych, staje się członkiem społeczności. Jest więc ono rytuałem integracyjnym, prowadzącym wprost do rytuału inicjacji (Gennep 2006: 81–82).

Na podstawie nadawanych imion J. Pachoński wyróżnia w Krakowie introligatorów spolegliwych, niechętnych do walki z mistrzami w obawie przed konsekwencjami: *Spokojny, Cichy, Posłuszny, Pokorny, Łękliwy, Wstydlivy, Mitręga, Ledwieruchajło, Niedojadek*; przedsiębiorczych, zainteresowanych np. dziewczętami: *Gonidziwka, Macała, Dziewczęcy Sekretarz, Swawolny*; a także zdecydowanych, aktywnych, o charakterze przywódczym: *Zuchwały, Hardy, Przemyślny, Przemądrzały, Orator, Sprzeczny, Obieżymla* (Pachoński 1956: 187).

Istniały prawa zakazujące tego, aby przemianki były obraźliwe i ośmieszające, np. w *Statucie cieśli i kołodziei krakowskich z 1555 r.* znalazł się zapis: „każdemu uczniowi po wyczeniu mają dać przezwiska, ale takowe, któreby były ucziwe, a nie ku pośmiewisku” (za: Pazdro 1900: 30). Nie zawsze jednak prawa te były respektowane.

Nadawanie wstydliwego imienia stanowiło zapewne jeden z elementów ośmieszenia i poniżenia. Zadaniem mistrzów był nadzór, „aby towarzysze nie nadawali sobie nawzajem haniebnych i nieobyczajnych przydomków”, zwykle bowiem, jako znak nieodwracalnego procesu przejścia, stawały się one nazwiskami, a bywały niekiedy bardzo obelżywe, jak np.: *Kłopotczybaba, Moczygęba, Mokrowstał, Nieranowstał, Pierdzikrzyczywół, Sobielga, Świniogłowa* i gorsze (Ptaśnik 1956: 116). Tylko niektóre z nich miały zabarwienie żartobliwe, np.: *Trzęsigłowa, Piszczymucha, Podejwoda*, lub romantyczne, np.: *Zielony Rozmaryon z Cieszyna, Strzybny Gwoszcz z Bytomia* (w księgach cechowych kowali, ślusarzy i rusznikarzy w Tarnowskich Górach, por. Bimler-Mackiewicz 2004: 90).

Zbigniew Pazdro, korzystając też z materiałów lwowskich Władysława Łozińskiego (Pazdro 1900: 30–33), wymienia nazwiska rzemieślników krakowskich i lwowskich w wiekach XIV–XVII, które zapewne powstały z przemianek. Wśród nich najwięcej jest formacji typowo przezwiskowych, pochodzących od wyglądu zewnętrznego: *Chudzina, Gładysz, Malec, Kikula* (< stp. *kika* ‘reszta obciętej kończyny, palca’, por. *kikut*), *Postawa*; cech charakteru i osobowości: *Cichoń, Powolny, Latała, Przyjaźny, Szczęśliwy, Sprawny, Srogi, Sztuczny, Zły, Życzliwy, Skromny, Trwały, Uporny, Nierychły, Owcza-pokora, Niezgoda, Nicdobrego, Ochotny, Z-każdym-dobrze, Z-głupia-chytry, Dobrodziejczyk*; przywar i zalet: *Kapinos, Postękałski, Ochmielar, Płaczybabka, Swarzybaba, W-gardle-pieniądze, Dymek*. Można też wyróżnić grupę nazwisk przeniesionych z nazw żywności: *Barszcz, Krupka, Masło, Piereżek, Słoninka*, fauny: *Gąska, Gawronek, Liszek, Wężówka*, flory: *Chabry, Wisznia, Topola, Lawęda*; od imion: *Jasiek, Piotrek*,

*Lorek* (?), *Panek* (< im. *Pankracy* lub od *panek*); od nazw zawodów i zajęć: *Gruntarz* (< *gruntarz* ‘rzemieślnik kopiący studnie, grabarz’ SXVI t. 8, 190), *Podratuszny* (< *ratuszny* ‘pełniący funkcję urzędową; burmistrz, pretor’ SXVI t. 35, 153–154), *Podleśny*, *Trębacz*, może *Kurochłop*, *Tluczymięso*, a także od charakterystycznych przedmiotów codziennych: *Nosidło*, *Popiołek*, *Rękaw*, *Talar*, *Rożek*, *Dryja* (może stp. *dryja* ‘trzy oczka wyrzucone w kostce do gry’ NP I 146), *Woreczek*.

Duża część nazwisk utrwaliła pewne charakterystyczne zachowania, wydarzenia lub ulubione powiedzonka: *Dorobiony*, *Nazimiec*, *Niezachowalec*, *Kapłun-basza* (< stp. *kapłun* ‘kastrowany kogut’ i *basza*), *Kupinędza*, *Liżytalerz*, *Łapikasza*, *Skazimleko*, *Sztuczka-od-mostku*, *Szumilas*, *Twardochleb* alias *Gwoździewicz*, w części z nich trudno jest znaleźć motywację, np. *Cień*, *Fontan* (?), *Gas*, *Maik*, *Maż*, *Plichta* (< *plichta* ‘kajuta’?), *Randoch*, *Rodzina*, *Rzanka* (może od *rżany* ‘żytni’), *Srozcza*, *Szczerba*, *Weiss* alias *Zielny*, *Wywiał*, *Winnik*, *Zaloga*.

Przemianki mogły być urobione od miejsc pochodzenia: *Bocheńczyk*, *Szamotołczyk*, *Toruńczyk*, *Zasański*; lub nazw etnicznych: *Prusak*, *Ruski*, *Russek*, *Węgrzyn*, *Słowak*.

Podobnie Jan Riabinin (1936: 7) zwraca uwagę na istnienie wśród mistrzów cechu murarskiego w Lublinie w XVII w. nazwisk pochodzących od przemianek, jak: *Darmochwał*, *Ledwielas*, *Niewielemyślił*, *Pluczygroch*, a także wśród towarzyszy tego cechu: *Stawinoga*, *Zuchwały*, *Pokwapny*, *Wolf Powolny*. Wskazuje też na to, że większość towarzyszy tego cechu była cudzoziemcami: Włochami, Francuzami i Niemcami. Przemianki więc mogły świadczyć o niepolskim pochodzeniu ich nosicieli (Riabinin 1936).

Warunkiem uzyskania tytułu mistrzowskiego w większości cechów w Polsce było odbycie przez czeladników *wędrówki*. Podróże po warsztatach majstrów krajowych i zagranicznych podejmowano w celu podniesienia kwalifikacji i poznania najlepszych wzorów (Horn 1966: 204). Dopiero po obowiązkowej wędrówce towarzysz mógł pracować nad *majstersztykiem* (w cechu garncarskim był to np. garnek wysokości  $\frac{3}{4}$  łokcia), aby zdać egzamin i otrzymać tytuł majstra cechowego i obywatela danego miasta (Ptański 1948: 117). Brak przemianki utrudniał czeladnikom taką wędrówkę, gdyż narażał ich w drodze na liczne szykany (Pachoński 1956: 186).

#### MIANA TOWARZYSKIE NADAWANE W XVIII I XIX W. W OPOLU

Wspomniana wcześniej księga opolskiego cechu garncarzy zawiera listę 95 osób, którym nadano przemianki w czasie inicjacji czeladników. Już formuła zapisu: *N.N. upodobał sobie towarzyskie miono* ironicznie wskazuje autora nazwy. Historycy udowadniają bowiem, że miana towarzyskie nie były przybierane przez samych nosicieli, lecz nadawali je najczęściej mistrzowie, towarzysze lub żony majstrów (Pachoński 1956: 187). Rola społeczna mianujących pozwalała na wybór imion ośmieszających, obraźliwych lub deprecjonujących.

Przywołane nazwiska (por. też Sarnowska-Giefing 2016: 113–115) uznawane są za pierwotne przemianki ze względu na ich komponowaną budowę słowotwórczą i obraźliwy charakter. Zachowana opolska księga garncarzy świadczy o tym, że istniały



również przemianki innego typu. Podobnie jak w księgach cechowych w Tarnowskich Górach (Bimler-Mackiewicz 2004: 90) czeladnikom opolskim nadawano imiona zaczerpnięte ze świata roślin. Chociaż materiał nazewniczy utrwalony w księdze cechowej jest gwarowy śląski, niekiedy zgermanizowany lub niemiecki, nietrudno odnaleźć w nim powtarzające się nazwy gatunkowe ziół i roślin uznawanych za lecznicze lub magiczne. Oto przykłady takich przemianków: *Hoffn* (por. niem. *Hopfen* ‘chmiel pospolity, *Humulus lupulus L.*’, nie można też wykluczyć niem. *Hoffnung* ‘nadzieja’); *Fiolka* // *Fiollka* (gw. śl. *fiółka* ‘fiółek, *Viola odorata L.*’); *Marion*, *Marionek* // *Maryonek* // *Maionek* (gw. śl. majeranek); *Rosmarin* // *Rosmarion* // *Rosmariun* // *Rosmaryion* // *Rosmaryion* // *Rosmaryon*, też *Rosmar*, *Rosmari*, *Rosmary*, *Rosma* (gw. śl. *rozmaryjón*, niem. *Rosmarin*, pol. *rozmaryn* ‘rozmaryn pospolity, *Rosmarinus officinalis L.*’; też ‘bagnio zwyczajne, *Ledum palustre L.*’); *Rosä* // *Rosa* // *Rose*, też *Rozo* // *Rosau* // *Roszau*, *Rozecka* // *Rosecka* (pol. róża, niem. *Rose*: *ślozowo różo* ‘prawoślaz ogrodowy, *Alhaea rosea Caw*’; *biolo różo* ‘róża biała, *Rosa alba L.*’; *dziko różo* ‘róża pospolita, *Rosa canina L.*’); *Rosicka* (od róża, różyczka lub pol. *rosiczka* ‘*Drosera L.*’); *Gwoisdzik* // *Gwoscik* // *Gwosdik* // *Gwosdyg* // *Gwosdzik* // *Gwostink* // *Gwozdzik* (pol. *goździk*, *gwoździk* ‘kwiat *Dianthus L.*’ lub *goździkowiec wonny* ‘*Eugenia caryophyllata L.*’); *Nalka?* / *Nulka?* (może gw. śl. *nelka* ‘goździk, kwiat *Dianthus L.*’, niem. *Nelke* ‘ts.’), *Lefkojau* // *Lefkoia* // *Lefkojn* // *Lefkojye* // *Lewkoia* (gw. śl. *lewkoja*, pol. *lewkonia* ‘*Matthiola R. Br.*’); *Marchewka* (od *marchew* zwyczajna ‘*Daucus carota L.*’); a także nazw związanych z uprawą roślin: *Odmiana*, *Galonska* (*gałązka*), *Sprochniałka* (od *spróchniały*).

W materiale opolskim zauważamy tylko kilka typowych przezwisk pochodzących od zawodów czy cech osobowości, jak np. *Beker* (por. niem. *Bäcker* ‘piekarz’) i *Zakonnik* (: *zakonnik*), lub komponowanych: *Goniwiecha* (por. *goniwiecha* ‘łowca ptaków’), *Mascykapsa* (: gw. śl. *maścić* ‘dodawać tłuszczu; dogadzać’ + *kapsa*, *kabza* ‘kieszeń’).

Z cechem garncarzy i charakterem ich pracy bezpośrednio łączy się tylko jedno przezwisko *Firnis* (*firnis*, inaczej pokost, jest specjalnym rodzajem glinki, oczyszczonej i wyszlamowanej, zawierającej tlenek żelaza oraz substancje alkaliczne, używanej w starożytnej Grecji; niem. *Firniß* ‘lakier’).

Jak wynika z powyższego omówienia, najczęściej nadawanym imieniem towarzyskim w cechu opolskich garncarzy jest *Rosmarion* (25) i jego pochodne (6), później *Rosa* (15) i pochodne (10), *Marionek* (11), *Gwozdzik* (7), *Lewkoia* (5) i *Fiolka* (2); reszta przemianków pojawia się pojedynczo.

Wyjaśnienie, dlaczego nadawano najczęściej takie samo imię, a za bazę leksykalną wybierano nazwy ziół, nie jest do końca możliwe.

Motywy roślinne możemy znaleźć na wyrobach i pieczęciach cechowych garncarzy: często pojawia się obraz Adama i Ewy przy drzewie znajomości dobrego i złego, a także wyobrażenie dzbana, wazy lub donicy z kwiatami. Elementy te mają jednak głównie znaczenie symboliczne (według tradycji Adam był ulepiony z gliny) lub ornamentacyjne (rozetki, główki kwiatów, gałązki itp.) i nie ma dowodu na związek występowania ich na pieczęciach z nadawaniem mian towarzyskich czerpanych również ze świata roślin (por. Bimler-Mackiewicz 2004: 197; Tomczyk 1975: 53–56).

Jak wiadomo, zioła i kwiaty należące do porządku lunarne (takie jak rozmaryn) powszechnie stosowane były w lecznictwie ludowym Opolszczyzny: chmiel pomagał przy reumatyzmie i nerwicy, a także przy silnych bólach; prawoślaz ogrodowy pito przy dolegliwościach żołądkowych; róża biała przeczyszczała krew, pomagała przy chrypcie, koklusz i chorobie zwanej *różą*, a także przy chorych oczach i zębach; róża pospolita była stosowana przy kamicy nerkowej, chorobach pęcherza, upławach oraz w leczeniu koklusz i szkarlatyny; gwoździak działał antyseptycznie, przeciwbiegunkowo, pobudzał trawienie, stosowany był jako środek rozgrzewający, przeciwzapalny, przeciwrzybiczy i przeciwbólowy; fiołek stosowany był przy koklusz, zaflegmieniu dróg oddechowych; rozmaryn działał moczopędnie, żółciopędnie, rozkurczowo i dezynfekująco oraz podrażniająco na skórę (Półtorak 1989; Wallis 1995: 22–24, 72–73).

Zioła od zawsze towarzyszyły też ludziom w magii ochronnej, w obrzędach związanych z magią wegetacyjną, z magią płodności, w czasie narodzin, zaślubin i umierania. Niektóre z nich kładziono umarłemu pod głowę, inne zakładano w formie wianków pannie młodej podczas wesela lub matce w czasie porodu. Tradycja ludowa obdarzyła je niezwykle mocami odpędzania demonów i ochrony przed złem (Szot-Radziszewska 2005: 114, 233). Nadawanie imion pochodzących od tych ziół mogło mieć więc w obrzędach przejścia szczególne znaczenie: miało uchronić adepta sztuki rzemieślniczej przed wszelkim złem ze strony ludzi i bogów.

Istnieje jednak jeszcze jedna hipoteza. Wiele z opolskich przemianków ma postać żeńską lub należy do kobiecego, lunarne porządku świata. Jeśli nadawały je mężczyznom kobiety, imiona te mogły mieć nacechowanie pejoratywne, lekceważące lub zartobliwe. Wiązałoby się to z pozostałymi rytuałami przejścia, mającymi na celu ośmieszenie i poniżenie neofity. Skoro miano to mogło stać się nazwiskiem, członek cechu zostawał do końca życia naznaczony piętnem (por. tatuaże, nacięcia na ciele itp.), które przez swoją wyjątkowość jednoznacznie wskazywało na jego przynależność do grupy. Powtarzalność pewnych imion mogła też pomagać w identyfikacji. Z takim piętnem z jednej strony czeladnik mógł bez trudu przebyć zawodową wędrówkę, ale z drugiej niełatwo mu było swoją grupę opuścić.

Na tle przytoczonych wcześniej nazwisk pochodzących od dawnych przemianków nazwy opolskie (a może i ogólniej: śląskie, por. Bimler-Mackiewicz 2004: 90) są dość nietypowe. Niestety, brak dostatecznej bazy materiałowej nie pozwala na badania konfrontatywne i bardziej wiarygodne wnioski.

#### PRZEMIANKI RELIKTEM DAWNYCH OBRZĘDÓW INICJACJI

Przemianki, czyli miana towarzyskie, stały się reliktem dawnych obrzędów inicjacji młodzieży męskiej. Rytuały przejścia znano już w starożytnych społecznościach egipskich, syryjskich, azjatyckich oraz greckich. Wiele z tych rytuałów przejęły chrześcijaństwo i islam (Gennep 2006: 104). Inicjacja była rodzajem rytualnej śmierci, która wprowadzała adepta do nowego życia. Wyrażała się ona w zmianie imienia i wyglądu fizycznego, tzn. w postrzyżynach i przyobleczeniu nowej szaty. Rytuały te miały



charakter magiczno-religijny (w prymitywnych plemionach, bractwach religijnych, ale i we współczesnej obrzędowości chrześcijańskiej) lub prawny, instytucjonalny i społeczny (dotyczący kast, klas i grup zawodowych, stowarzyszeń politycznych i wojskowych). Mogły dotyczyć inicjacji kapłanów i czarowników, wodzów i królów, a także zwykłych ludzi wchodzących w nowy etap życia.

Obrzędy przejścia składały się na ogół z trzech faz: obrzędów separacji (zmiana miejsca, stroju, ofiara, obrzędowe mycie, golenie itd.), wyłączenia adepta na jakiś czas z początkowej roli społecznej i obrzędów włączenia (agregacji). W omawianych depozycjach fazy te również były widoczne: bean nosił czarny strój, przyprawiało mu się rogi i uszy na znak separacji i wyłączenia ze społeczności ludzi mądrych i oświeconych; zmiana wyglądu, odzienia i nadanie nowego imienia (przemianka) powodowały włączenie adepta do towarzystwa, przejście z ciemności do światła, ze śmierci do życia. Obrzędy przejścia pełniły więc podwójną funkcję: informowania o zmianie oraz magicznego jej powodowania (Leach 2010: 109–112).

Duże znaczenie w obrzędowości miała też biesiada, czyli rytuał wspólnego jedzenia i picia. Była ona na pewno rytuałem włączenia, aktem zjednoczenia czysto fizycznego, komunii (Genep 2006: 53).

W obrzędach inicjacyjnych polskich czeladników widać analogie z podstawowym schematem wszystkich archaicznych inicjacji, a więc z rytualnymi próbami symbolizującymi śmierć i zmartwychwstanie neofity (Eliade 1993: 146). Jak zauważa Mircea Eliade, istotę inicjacji w obrzędach stanowił udział w śmierci i zmartwychwstaniu boga. „Sensem i celem misterii była transmutacja człowieka: poprzez doświadczenie inicjalnej śmierci i zmartwychwstania mit zmieniał porządek ontologiczny (człowiek stawał się «nieśmiertelny»)» (Eliade 1993: 145).

#### INDEKS MIAN TOWARZYSKICH WYSTĘPUJĄCYCH W KSIĘDZE CECHOWEJ GARNCARZY

##### Nadawanie imion towarzyskich członkom cechu 1727–1820 (sygnatura C2/13)<sup>3</sup>

*Beker Petrus Holtz* 1772/6;

*Bitonia? Frantz Bialasz* 1772/6;

*Fiolka Franc Piwko* 1754/4; *Fiollka Josepch Molitor* 1754/3;

*Firnis Felix Wentelik* 1769/5;

*Galonska Frantz Herec* 1769/4;

*Goniwiecha Andreas Krantos* 1769/5;

*Gwoisdzik Andreas Spalek* 1801/8; *Gwoscik Walentin Ledwo* 1769/4; *Gwosdik*

*Jochanes Dispput* 1785/7; *Gwosdyg Lorentz Badura* 1784/7; *Gwosdzik Jędra Kotler* 1772/6; *Gwostink Ignatz Michalsky* 1820/13; *Gwozdzik Johannes Ciasto* 1807/9;

*Hoffn? Carl Burman* 1817/12;

<sup>3</sup> Podaję w kolejności: miano towarzyskie, nazwisko i imię czeladnika, rok/strona dokumentu.

*Lefkoia* Jacob Harubka 1809/9; *Lefkojn* Melher Gwosdek 1817/12; *Lefkojye* Jakob Dybay? 1820/13; *Lewkoia* Tomas Newes 1772/6; *Lefkojau* Franz Cembolik 1802/8; *Marchewka* Joannes Kanscyk 1769/4; *Marion* Anton Zachnik 1772/6; *Marion* Josepchus Synawa 1769/4; *Marionek* Frantz Badurka 1754/3; *Marionek* Joannes Scheich 1754/4; *Marionek* Augustin Jonich 1754/4; *Marionek* Franc Czech 1754/4; *Marionek* Filipus Herb 1769/4; *Marionek* Josepch Danich 1772/6; *Marjonek* Walentin mondry 1746/3; *Marjonek* Georgius Harennek 1769/5; *Maionek* Urban Michalik 1770/5; *Mascykapsa* Michol Tomes 1769/4; *Nalka?* / *Nulka?* Carl Blaske 1817/12; *Odmiana* Jochanes Lugdat? 1769/4; *Rosa* Matis Berchel 1784/7; *Rosa* Stanik Marsaulek 1785/7; *Rosa* Jochannes Kubis 1785/7; *Rosa* Michal Jelen 1785/7; *Rosa* Gottlib Cumblik 1785/8; *Rosa* Frantz Howman 1785/7; *Rosa* Caran Kania 1785/8; *Rosä* Frantz Gurtman 1784/7; *Rose* Carl Kaleta 1812/10; *Rose* Silwester Bulack 1816/11; *Rose* Leopoldus Medelnik 1816/11; *Rose* Carl Laschkowitz 1820/13; *Rosau* Ignatz Donat 1785/8; *Rosau* Caspar Siekirk 1785/8; *Roszau* Frantz Kurtz 1770/5; *Rožo* Krjstian Fracek 1807/9; *Rosecka* Matus Skiba 1746/3; *Rosecka* Jura Jacek 1772/6; *Rozecka* Matis dinek 1746/3; *Rosicka* Matis Langer 1754/4; *Rosicka* Karol Nowaczky 1754/4; *Rosicka* Jacek Herb 1785/7; *Rosicka* Frantz Gania 1785/7; *Rosicka* Simon Ledwo 1785/8; *Rosicka* Joseph Kollodziej 1810/9; *Rosma* Tomas Szombek 1769/4; *Rosma* Dawid Kosma 1772/6; *Rosmar* Laurentz Moisko 1772/6; *Rosmari* Jura Badura 1772/6; *Rosmari* Jochanes Moisko 1772/6; *Rosmaryj* Johann Philenga 1816/11; *Rosmaryj* Walentin Staschuk 1816/11; *Rosmarin* Carl Klinkert 1820/13; *Rosmarion* Michol Cyrus 1754/4; *Rosmarion* Walentin Wlosak 1754/4; *Rosmarion* Anton Dzielawsky 1754/4; *Rosmarion* Joannes Werner 1769/4; *Rosmarion* Frantz Besuch 1771/5; *Rosmarion* Urban Kurpiers 1771/5; *Rosmarion* Ludwig Karus 1771/5; *Rosmarion* Josepch Szorowska 1772/5; *Rosmarion* Laurentinus Schmit 1772/6; *Rosmarion* Franz Litko 1772/6; *Rosmarion* Jochanes Medelnik 1784/7; *Rosmarion* Jochanes Czirus 1784/7; *Rosmarion* Pchilipchus Badura 1784/7; *Rosmarion* Kadimiers Kcanowsky 1784/7; *Rosmarion* Jochann Baumgarten 1784/7; *Rosmarion* Walek Kosorowsky 1809/9; *Rosmarion* Ciril Woitek 1812/10; *Rosmarion* Thomos Gromotka 1812/10; *Rosmarion* August Rzegula 1817/12; *Rosmariun* Ludwik Heretz 1802/8; *Rosmaryion* Joseph Reisner 1812/10; *Rosmaryion* Pfilriss Tkotz 1814/10; *Rosmaryion* Blasek Mechnik 1785/8; *Rosmaryion* Krjstian Klejnert 1807/9; *Sprochnialka* Mikolaj Kil 1769/4; *Sprochnialka* Casper Pirkos 1772/5; *Zakonnik?* Jochannes Müller 1772/6.

## BIBLIOGRAFIA

- Balušok V.G. 1987: Obrądy i obyčaji žiznennogo cikla ukrainskih cechovyh remeslennikov (XVI — seredina XVII v.), *Sovetskaâ Ètnografiâ* 2, 41–51.
- Bimler-Mackiewicz E. 2004: *Znaki cechowe i ich funkcje na ziemiach polskich. Studium źródoznawcze*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Eliade M. 1993: *Kowale i alchimy*, tłum. A. Leder, Warszawa: Aletheia.
- Eliade M. 1997: *Inicjacja, obrzędy, stowarzyszenia tajemne. Narodziny mistyczne*, tłum. K. Kocjan, Kraków: Znak.
- Gennep A. van 2006: *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu, o gościnności i adopcji, o ciąży i porodzie, o narodzinach, dzieciństwie, dojrzewaniu i inicjacji, o święceniach kapłańskich i koronacji królów, o zaręczynach i zaślubinach, o pogrzebie i porach roku, i o wielu innych rzeczach*, tłum. B. Biały, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Horn M. 1966: *Rzemiosło miejskie województwa belskiego w pierwszej połowie XVII wieku. Zagadnienie kryzysu gospodarczego Rzeczypospolitej Szlacheckiej w XVII wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
- Hrynkiewicz-Adamskich B. 2013: Drevnerusskie antropionimy ot nazvanij po rodu zanătij v kontekste tradicijnoj slavânskoj obrâdnosti, [w:] Ksenicz A., Stasińska P., Bielniak N., Urban-Podolan A. (red.), *Epoka a literatura i język w Słowiańszczyźnie Wschodniej*, Zielona Góra: Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórkiego, 321–332.
- Leach E. 2010: *Kultura i komunikowanie. Logika powiązań symbolicznych. Wprowadzenie do analizy strukturalnej w antropologii społecznej*, tłum. M. Buchowski, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łoziński W. 1901: *Sztuka lwowska w XVI i XVII wieku. Architektura i rzeźba*, Lwów: Oficyna Wydawnicza INTERIM.
- Pachoński J. 1956: *Zmiercz sławetnych. Z życia mieszczan w Krakowie w XVII i XVIII wieku*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Pazdro Z. 1900: *Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich od drugiej połowy wieku XIV. do połowy wieku XVII*, Lwów: Z drukarni Wł. Łozińskiego (Zarządca W.J. Weber).
- Półtorak Z. 1989: *Lecznictwo ludowe rodzimej ludności Opolszczyzny*, Opole: Instytut Śląski w Opolu.
- Ptaśnik J. 1949: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rembowska I. 1971: *Gdański cech złotników od XIV do końca XVIII w.*, Gdańsk: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
- Riabinin J. 1936: *Nazwiska, przezwiska i przemianki dawnych mieszczan lubelskich*, Lublin: Wydawnictwo Głos Lubelski.
- Sarnowska-Giefling I., 2016: Ślady dyfuzji kulturowej w antropimii Poznania w XVI–XVIII wieku, *Onomastica LX*, 107–118.
- Szot-Radziszewska E. 2005: *Sekrety ziół. Wiedza ludowa, magia, obrzędy, leczenie*, Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Tomczyk D. 1975: *Piecczęcie górnośląskich cechów rzemieślniczych z XV–XVIII w. i ich znaczenie historyczne*, Opole: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.
- Tomczyk D. 1976: *Studia z dziejów rzemiosła Śląska Opolskiego przed epoką kapitalizmu*, Opole: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego.
- Wallis S. 1995: *Stanisława Wallisa zielnik roślin leczniczych i magicznych*: do druku przygotowała Z. Brachaczek, Chorzów: Muzeum w Chorzowie.

**ABSTRACT*****Przemianki*, that is social names as a sign of initialization in Polish guilds**

Key words: personal names, social names, initiation, guilds, Polish society of the eighteenth and nineteenth centuries.

The subject of the paper are the so-called *przemianki* (social names), which were excerpted from the Opole guild book of potters from 1727–1820 available in the State Archives in Opole. This topic is an important supplement to the findings concerning the Polish anthroponymy, because, as historians claim, these names, which have a nickname character (e.g. *Placzybabka*, *Marionek*, *Fiolla*, *Goniwiecha*), later became official surnames. The personal names are shown in the context of the functioning of the social group of the eighteenth-nineteenth-century craftsmen, in particular, the role of guilds in the training of young professionals and the associated customs are shown. The social names are the proof of the existence of rites of passage in Polish guilds and a relic of ancient rites of initiation.